

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HANUSIK.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . kor. 7-
Z dostawą do domu kor. 8-50
Na prowincyi mies. . kor. 9-

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wiersz,
tłustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 31.

Cena numeru pojedynczego:

50 hal.

Idzie świat nowy.

(Z mowy posła Daszyńskiego wygłoszonej w Sejmie 10. maja br.)

Jesteśmy między Wschodem a Zachodem, między dwoma olbrzymimi blokami. Czujemy, ręką dotknąć możemy, jak gorączka rosyjska tu w Królestwie działa. Możemy co dnia stwierdzić, że sto lat panowania rosyjskiego wgryzło się niezmiernie głęboko w sposób myślenia i odczuwania Polaka w b. Królestwie Polskiem. Ta gorączka przyjmuje przeciw potężne rozmiary. Ona to dała podstawę bolszewizmowi, który przez półtora roku wbrew wszystkiemu, co o nim świat cywilizowany mówi, trzyma w swoich rękach i we władzy swojej olbrzymie terytorium większej części kontynentu Europy.

Możemy się z niego natrzasać, jak chcemy. Możemy go zwalczać, czem możemy. Ale rozumiemy go musimy.

Czy sądzicie, że ten

strumień ognia i krwi,

który zalał Rosję, nie wybuchnie u nas płamienistymi językami?

Czy sądzicie, że frazesami, zaklęciem bezsilnymi zażegnacie tę wielką rewolucję materialną, moralną i społeczną?

A dwa drugie zabory.

Czy one nie podlegają innym wpływom i oddziaływaniom już ukonstytuowanego ruchu socjalistycznego?

Czy sądzicie, że zaścianek poznański, wyłączony od wielkiej pożogi wojennej, stanie się łupem dla obu zaborów, niemieckiego i austriackiego? Czy nie widzicie, co dzieje się na Górnym Śląsku, który znajduje się w przededniu kolosalnych wstrząśnień, gdzie lud polski przebywa równocześnie

rewolucję narodową i społeczną,

Czy sądzicie panowie, że Galicya zachodnia nie jest dzisiaj terenem wulkanicznym, na którym trzeba się będzie spodziewać lada dzień wstrząśnień. Oto, Radomyśl się pali a

chłopi okopują się przeciw armii polskiej pod wodzą generała Szamoty, wysłanego dla pacyfikacji polskiego kraju... Czysta, która ogarnęła zachodnio-galicyską wieś, jest czystą tego rodzaju, że niech jeden wódz z ludu stanie i niech hasło i komendę da, a pójdzie z nim chłop z całą swoją masą, jeżeli się stosunki nie zmienią...

Tak czują ludzie, którzy z tej wsi pochodzą, którzy na tej wsi żyją.

Przecież tamte dwa zabory i Górny Śląsk Polski i Zachodnia Galicya były przez 25 lat wciągane w krąg walki klasowej, prowadzonej nie pod znakiem bolszewizmu, ale pod znakiem międzynarodowego robotniczego socjalizmu.

I rok 1905 pokazał, że wieś nie odgradziła się od miasta, kiedy trzeba było walczyć o powszechne i równe prawo głosowania do parlamentu wiedeńskiego.

wieś szła całą zwartą ławą

do walki o prawo i nie ulękła się żadnych prześladowań. Ta wieś galicyjska dała do legionów synów i na legiony więcej sypnęła pieniędzy, niż cała plutokracja i arystokracja w Galicyi (brawo!).

„Wilno trzymamy mocno“.

WARSZAWA. 13 maja, noc. (Pat.). W wywiadzie z wojskowym sprawozdawcą „Kuryera Polskiego“ oświadczył główny dowódca frontu białoruskiego gen. Szeptycki: „Wilno trzymamy mocno w naszych rękach. Walki o różnym napre-

żeniu oczywiście toczą się dalej na całym moim froncie stały się one dla nas zwycięskie. Mogę zapewnić, że Wilno, które przechodziło nie dawno niepokojące chwile, utrzymamy.

„Nad Renem czuwa straż“... koalicyjna.

WIEN. 13 maja noc. (Pat.). „Morgen Ztg.“ donosi z Bazylei: Koncentracja wojsk sprzymierzonych w obsadzonych obszarach nad Renem

jest w pełnym toku. Plan ewentualnego obsadzenia obszarów przemysłowych niemieckich został już przez koalicję zaaprobowany.

Wyprawa na Petersburg i Moskwę.

KOLONIA. 13 maja, noc. (Pat.). „Koeln. Ztg.“ donosi z Helsingforsu, że przygotowuje się wielka wyprawa wojskowa na Petersburg z podstawą w Helsingforsie. Wszyscy obcokrajowcy zostali wydalen i nadto zaprowadzono ostry przy-

mus paszportowy. Wedle obiegających pogłosek, w najbliższych dniach przybędzie wielki transport wojsk. 50.000 Kanadyjczyków i 20 okrętów angielskich znajduje się na wodach Finlandyi.

O poprawę bytu urzędników i funkcyjaryuszy galicyjskich.

WARSZAWA. 13 maja, noc. (Pat.). Na ostatnim posiedzeniu Sejmu p. Federowicz zgłosił wniosek nagły w sprawie zrównania pborów urzędników i funkcyjaryuszy byłego zaboru austriackiego z pborami urzędników i funkcyjaryuszy b. Królestwa polskiego oraz wniosek w

sprawie policzema podwójnie do płac i emerytury lat służby wojennej tym urzędnikom zaboru rosyjskiego i austriackiego, którzy w czasie wojny służbę pełnili. Powyższy wniosek uzyskał podpisy wszystkich stronnictw i został odesłany do Komisji.

Ta wieś, której syn walczył w legionach, wyzwał Ojczyznę, Polskę, z całą świadomością hasła, za które ginął, za które odnosił rany, za które głodował i cierpiał, ta wieś dzisiaj poszła na pastwę lichwiarza, na pastwę głodu, na pastwę żandarma i starego austriackiego biurokraty w niepodległej Polsce!

Ruchy olbrzymie w Niemczech są dziś ruchami, które piętno czasowi naszemu nadały. One z powierzchni życia politycznego i społecznego nie zejdą. One w głąb przemocą chwilowo zepchnięte, z głębi tej

wyniosą siłę twórczą nowego świata.

A czy sądzicie, że Francja, Anglia, Włochy. że ententa, wedle zdania naszych niektórych naiwnych polityków, będzie żandarmem przeciwko polskiej rewolucji?

Czy sądzicie, że one są tak niewinne, tak czyste, że Clemenceau i Pichon są bogami Francuzów? Dni Clemenceau są policzone, a następca jego będzie musiał uderzyć w ton radykalnego socjalizmu, jeżeli zechce się utrzymać przy władzy. (Śmiech na prawicy.)

W niedalekiej przyszłości, panowie, doczekacie się komentarzy tego śmiechu i tego lekceważenia.

W Anglii przechodzą dzisiaj tak radykalne żądania, że tutaj wywołałyby tylko zdziwienie i zupełne niezrozumienie. Ale społeczność polska odcięta od Anglii, nie chce i nie może zrozumieć, co się tam dzieje i sądzi, że Lloyd George jest rzeczywiście człowiekiem, podobnym np. do pana Romana Dmowskiego.

Dla panów wystarcza głołosłowne, głupie nieraz naigrawanie się nad tem, co wstrząsa dziesięćdziesięcioma milionami na Wschodzie i 70 milionami na zachodzie. Jako typowi tępi drobnomieszczanie, patrzą niektórzy z Was na świat zewnętrzny i argumentują tak długo, aż ten świat zewnętrzny, poprostu machnięciem ręki zdmuchnie tych ironicznych widzów polskich z widowni.

Tak już nieraz bywało w Polsce — wołano, iż

„Polska nierządem stała“,

kiedy na prawo i lewo tworzył się absolutyzm, kiedy tworzyła się silna władza rządowa, kiedy tworzyła się stała armia, kiedy tworzył się skarb na jej utrzymanie, kiedy krystalizowały się potęgi oświeconego absolutyzmu — nasi beoci nie rozumieli tego, — „nierządem Polska stoi“ — powtarzali, aż nierządem Polska padła i do stała się na stuletnią niewolę zorganizowanej biurokracji i absolutyzmu narodów obcych.

Tak i dziś patryotycznym frazesem staracie się oczy sobie i drugim zakryć, aby nie widzieć, że

na prawo i na lewo burza szaleje.

Frazesem o idyllicznej „oazie“ pocieszacie 20-milionowy naród niezadowolonych ludzi — i to się nazywa budową państwa?!

Każda konstytucja rodzi się w bólach, każda konstytucja, jeśli ma stygmatyzować nowy ład, musi w sobie nieść znamie buntu przeciw światu staremu.

Pokrzywdzenie Polski w traktacie pokojowym.

I.
Warunki pokoju, podyktowane Niemcom i Austrii, w bardzo niedokładnym i powierzchownym skrócie, doszły do wiadomości społeczeństwa polskiego. N. p. czytamy: granica idzie linią między Wieleńm a Czarnkowem, tymczasem obie miejscowości odległe są od siebie o 36 km., albo: między Skwierzyną a Miedzychodem, odległymi od siebie o 30 km. Prawdopodobnie chodzi tu o linię graniczną powiatów o tych samych nazwach, jednak nie można tego nazwać dokładnością, pominawszy to, że w wielu miejscach, jak n. p. między granicą Śląska opolskiego a ks. Poznańskiego jest tak wielka luka, że nie można zorientować się co do przynależności 2 powiatów śląskich (namysłowskiego i sycowskiego).

Przypatrzmy się jednak bliżej, co wedle tego niedokładnego szkicu nam przyznano, a czego nie przyznano, mimo naszych sprawiedliwych pretensyj.

Jakimi zasadami kierowały się komisje i sama konferencja pokojowa przy ustalaniu granic Niemiec: zachodnich (od Francji) i wschodnich (od Polski)?

Co do zachodnich granic Niemiec — odpowiedź prosta i krótka — interes Francji. Co do wschodnich napozór trudno odpowiedzieć. Bo wykreślenie tych granic nie pokrywa się ani 1) z posiadaniem historycznym, 2) z etnografią (załudnieniem), ani wreszcie... z 3) interesem Polski (Udańską). Chyba decydował tu interes Francji, względnie interes aliantów.

Chcąc zabrać wiele na zachodzie, trzeba pofolgować „zalienawionym boszom“ na wschodzie — zdaje się że taka koncepcja przebiegała „traktatu pokojowego“.

Wspomniałem o historii. Przy rozważaniu jednak sprawy granic najmniej decydującym czynnikiem może być historia, szczególnie o ile idzie o kresy. Przechodziły one w ciągu dziejów z rąk do rąk. Niewiadomo co miałyby rozstrzygać, czy 1) dawność (chronologia), czy 2) długość posiadania. Wreszcie można by dojść tą drogą do takich anomalii, że dane państwo miałoby „historyczne prawo“ do ziemi, na której nie ma śladu istnienia narodu, stanowiącego dane państwo, albo traciłoby prawo do ziemi, załudnione gęsto przez tę właśnie narodowość.

Najbardziej racjonalną i nowoczesną zasadą etnograficzną (narodowościową), która jednak winna korregować i uzupełniać względy na umożliwienie życia i rozwoju ekonomicznego danemu narodowi, przy uwzględnieniu o tyle historycznych praw, o ile na danym obszarze nastąpiło wynarodowienie przez zabórę drogą przemocy, gwałtu, represyj i t. p.

Przypatrzmy się, czy dyktanci pokoju przestrzegali w całej pełni jakichkolwiek zasad w nakreślaniu granic.

H.

Śląsk górny.

Do czasów Kazimierza W. (1300 r.), cały Śląsk (górny i dolny) aż poza rzekę Bóbr należał do Polski względnie do książąt z linii Piastów. Jednak śmieszna rzeczą byłoby z tego tytułu rościć sobie pretensje do tych ziem w całości, gdyż większa część Śląska dziś jest niewskróś ziemczą.

Jednak wszelkie prawa mamy do rejencji Opolskiej, która stanowi 9/10 Górnego Śląska. Ludność polska tej części Śląska górnego stanowi blisko 58,3%, załudnienia, natomiast Niemcy 40%.

Traktat jednak nie przyznaje nam tej rejencji w całości.

Z rejencji Opolskiej wykrojono na rzecz Niemiec powiat niski, grotkowski, zachodnią część prudnickiego i około 1/3 niemodlińskiego.

Gdyby koalicja była brała w rachubę większy obszar, gdyby miała nadto na oku fakt, że Śląsk

opolski był forszownie przez 6 wieków garnizowany przez feudałów i kapitalistów niemieckich — wówczas byłaby pozostawiła całą rejencję Opolską przy Polsce, jakkolwiek oderwane powiaty mają znaczną większość niemiecką (z wyjątkiem powiatu prudnickiego 47% Polaków).

Powinna koalicja była nadto pamiętać, a jeśli nie pamiętała, powinna była jej to przypomnieć polska delegacja z pp. Paderewskim i Dmowskim na czele, że operujemy urzędową statystyką pruską, składaną przez landratów faktycznych.

Nie można powiwać z degesz wiadomości co do losów innych powiatów Śląska górnego: namysłowskiego (32% Polaków) i sycowskiego (26% Polaków). Według ostatnich telegramów oba te powiaty przypadają Niemcom.

Z rejencji opolskiej dostajemy 11.405 km.², 2 miliony ludności, tracimy 1835 km.² ziemi i 202.100 m.

W rejencji Opolskiej znajdują się olbrzymie kopalnie żelazne około Bytomia, (rocznie wydobywa się około 480.000 ton rudy żel.); wyżyta tarnowskiego ma bogate kopalnie galeonu Gruty Górnego i oleju (rocz. około 580.000 ton rudy cynki, 30.000 ton rudy ołow.). Prócz tego między innymi, siarka, atun znajdują się w mniejszych ilościach w różnych miejscach. Największym atoli bogactwem Śląska Górnego są jego kopalnie czarnego dyamentu. Na Górnym Śląsku wydobyto w r. 1911 — 36.622.969 ton węgla kamiennego. Ze wszystkich polskich kopalń węgla Górnego Śląsk daje najwięcej, bo około 70% całej produkcji. (Caspary: Polsko-śląskie zagł. węgla w r. 1911. „Ekonomista“ 1912. II.).

Atak na Kamienopol i Podborce.

Podajemy obrazek napisany ręką żołnierza, uczestnika walki dn. 29/IV 1919 między postojami.

Alarm!

Alarm! To słowo, pełne jakiejś niespedzanej tajemniczości i pełne wzruszeń, wywołano niewygodny ruch i wrzenie wśród „wiary“ 13 komp. 5 p. p. Leg. pol.

Wszystko biegło, kłębiło się jak przed strachem, gdyż lada chwila wyruszyć miała kompania w kierunku do miejsca, odczonego tajemnicą umową. Na podstawie wspólnych porad poszczególnych szeregów podoficerów i żołnierzy doszliśmy wreszcie do wniosku, że nagły alarm jest nieczem innym, jak tylko dalszym ciągiem pomocy dla nas ofensywy na froncie kłowskim.

Zgodnie z rozkazem dowództwa zżuliśmy w szybkim tempie gorący (to całonieszeżenie) obiad, który przypadł w udziale tylko wytrawnym, zdolnym każdej chwili stanąć w pogotowiu — Legionom. Reszta bowiem, dzięki swej powolnej naturze, musiała się zadowolić jedynie widokiem płnie i łapczywie żagadającej się wiary.

Wymarsz.

Rozbzmiały piosenki żołnierskie pełne życia i animuszu; zadźwięczało podwórce koszarowe od dziarsko stawianych kroków 13 i 16 kompanii. Na czele wiary, która pierwsza zdobyła Lesienic, Czartowskiej Skali, Młynowiec i Winnik dała początek ofensywie polskiej, jechali konno kpt. Deschu i por. Muzyka. Kompanie, poprzedzone plutonami szturmowymi, dawały wyraz swej radości w hucznym, potężnym śpiewie.

W drodze.

Doszliśmy już do rogatki łyczakowskiej, skąd otworzył się nam widok na świeżo zdobyte wieś, których dogorywające ognie świadczyły o śladach tylko co zbitej watahy ukraińskiej. Na tle lazurowego nieba spostrzegliśmy 3 latawce,

III.

W. Ks. Poznańskie.

Na nasze prawa historyczne do Poznańskiego nie potrzebujemy się powoływać, albowiem stosunki etnograficzne jeszcze silniej przemawiają tu na naszą korzyść, niż w sprawie rej. Opolskiej, albowiem procent Polaków wynosił tu w r. 1910 — 61,46. Naturalnie i tu nie należy przeoczyć, że źródła statystyczne, które ten procent podają — są pruskie.

Zdawałoby się, że wobec niezaprzeczonych praw historycznych i stosunków etnograficznych, koalicja przyzna nam całe Poznańskie, biorąc pod uwagę całą ziemię, jako jeden kompleks kulturalno-etnograficzny.

Tymczasem linia graniczna w Poznańskim jest wprost niezrozumiałym elaboratem.

Może powie kto, że wpływał tu marszałek Foch i regulował ją strategicznie. I ten moment niema tu zastosowania. Granica oznaczona jest przeważnie suchą, z wyjątkiem Barycz, unikającą jakby rożniśnie rzek, które nieraz leżą tuż ko parę kilometrów od granicy traktatowej.

Oderwano części Poznańskiego o przewadze polskiej lub o znacznym procencie Polaków, natomiast na południe od Poznańskiego wcielono pasek zwarty Niemczyzny.

Powiaty: Wieleń, Skwierzyna i Wschowa odpadają od Polski w całości, oraz części powiatów: Babimost (51% pol.) i Miedzyrzecz.

Dlatego tak skrupulatnie okrawiano granicę Poznańskiego, że oderwano część powiatu babimostowskiego dla 30.000 Niemców za ledwo — gdy ten niewielki kompleks (około 1000 km.²) jest etnicznie polski?!

Ogółem z Poznańskiego dostajemy około 26.000 km.² i 1.962.000 mieszkańców, tracimy zaś na rzecz Niemiec około 2.929 km.² i 137.000 ludności. (D. n.)

oznajmując głuchym turkotem swój maraz powietrzny.

Atmosfera wiesenna, pełna uroku i urozmaiconości tak żywo zajęła nasze umysły, że nie zauważyliśmy, jak szybko zmalał nasz na koniach w Krzywocz.

Stąd ruszyliśmy gębiego przy dosyć skąpym akompaniamencie pekających granatów ukraińskich, co z niemyślną zębą rwały olbrzymie kamie i rozszarpały złośliwie na spokojnych legunów. Otarło mierzurk lasu, skąd nieprzyjacieli przez całą zimb ostrzeliwali nasze pozycje. W lasu obłął dowództwo nad kombinowanym baonem kap. Deschu.

Łączność z nieprzyjacielem.

Wkreśliłmy już w las, gdy nagle od strony Podborzec ozwał się grzechot karabinu maszynowego, a ostre trzaskanie kul w drzewach świadczyło o celności i dostrzeżeniu nas przez wroga. Nie zwracając uwagi na gęste padające śliwki ukraińskie, sunęliśmy dalej, aż na skraj lasu, gdzie obsadziliśmy stare okopy austriackie.

„Będzie magiel“.

„Ech bracie, będzie to dzisiaj ciężki magiel“, mówi jeden do drugiego. „Wszak cały sanitaryat towarzyszy naszej linii“. „Obliczają bowiem na nieprzewidziane straty“ dodaje drugi.

O godz. 7-mej wieczorem rozwinięte linie tyralierskie zachęcone i podniesione na duchu śmiałym przeglądem tyralierki przez kap. Deschu zerwały się i jedną ławą, jak huragan, rzuciły się na śmiercionośne maszyny ukraińskie. Ciche jęki rannych nie ostudzały w nas zapalu, ale tem silniej pobudzały do powetowania strat na nieprzyjaciela.

Walka.

Chwila była krytyczna, na otwartym i równym polu, zalanym po kolana wodą, pędziliśmy wśród największego krzyżowego ognia karabi-

Teatr świetlny
Chłopczyki 1.7.

APOLLO

Od wtorku
13-go maja
b. r.

4-AKTOWY DRAMAT — TRAGEDYA MIŁOSNA PIĘKNEJ KSIĘŻNY p. t.
Dom, w którym zamartł śmiech

wów maszynowych, kierowani jedną tylko myślą wyrzucenia wroga z okopów w lesie.

W powietrzu słychać było głucho nieustanne wycie pocisków naszej artylerii, które z dzikim trzaskiem upadały w okopy ukraińskie i niszczyły je doszczętnie. Nasza wiara po kolana w wodzie rwie naprzód co sił tylko starczy. Śmiała postawa naszych oficerów i zastępczego dowództwa komp. w osobie ppor. Zgłobickiego, idących śmiało na czele swych plutonów, wywołało formalne wysięgi wśród dziarsko postępującej wiary. W tym gradzie kul, pluskających jak rybki po wodzie, daleką była myśl o śmierci, mimo, że ta z niesłychaną szybkością przebiegała naszą linię, czyniąc tu i ówdzie nieznaczne szkody.

Pościg.

Gromki okrzyk: „Hura“ napełnił wszystkich jednym duchem, z najeżonymi na karabinach bagnietami, dobiegaliśmy do rowów... opuszczonych niestety przez nieprzyjaciół. Nie mieli oni odwagi rozprawić się z nami na białą broń, nie zdołali stawić czoła szczeremu zapalowi, który nieś naszych wiarusów na wszelkie ewentualności.

Nie spotkawszy oporu w lesie, ruszyliśmy z okrzykiem „hura“ na sąsiednie płaskowzgórze, skąd zagrał nam hajdamaka na maszynce, jakby na pożegnanie. Teraz oczom naszym przedstawił się obraz pełen grozy i przerażenia.

Groza wojny.

W oddali nad wsią Prusami zabłyśły w ciemnościach nocy języczki ogniowe, obejmujące coraz to szersze przestrzenie; buchnęły płomienie i oświeciły okolicę. Aby zabezpieczyć nasze, wysunięte naprzód prawe skrzydło, wysłano ośmotniczy patrol z trzynastki, któryz zaalarmował jeszcze ostatni karabin maszynowy, będący w odwrocie z Podborzec. Po zajęciu wsi Kamienopol ruszyła trzynastka ze swym pátrolem w zwykłym pochodzie na Podborce, gdzie rozszalałe pożary zwiastowały szybkie cofanie się nieprzyjaciela. Do uwolnionych od Ukraińców Podborzec wkroczyła również szesnastka. Tak więc ofensywa nasza przy małych z naszej strony stratach, a obfitej zdobyczy na nieprzyjaciela, zakończyła się świetnym zwycięstwem wernego Lwowowi 5-go pułku Leg. Pol.

E. M. sekcijny.

Robotnicy budowlani u ministra robót publicznych.

Dnia 9. maja udała się do ministra robót publicznych p. Pruchnika deputacja robotników budowlanych, zorganizowanych w Krajowym Związku murarzy, cieśli i kamieniarzy, aby mu przedstawić rozpaczliwe położenie robotników budowlanych. Zupełny zastój budowlany, niesłychany wyzysk przedsiębiorców, którzy korzystając z tego, że wojskowość bierze ludzi do świadczeń wojennych i płaci za to niskie wynagrodzenie, chcą aby i u nich robotnicy robili za głodowe płace.

W skład delegacji, prowadzonej przez tow. posła Hausnera, wchodził tow. Deneka, Tomaszek, Pęczkowski, Brucha i Kowalski. Delegacja przedłożyła p. ministrowi memoriał z następującymi żądaniami:

Dla usunięcia rozpaczliwych stosunków jako najwzierniejsi obywatele Państwa Polskiego i Lwowa żądamy:

I. Rozpoczęcia robót w przemyśle budowlanym a to: bezwzględnego rozpoczęcia robót we wszystkich budynkach rządowych, które zostały uszkodzone tak wewnątrz jak i zewnątrz, jak poczta, wydział krajowy, dyrekcja kolejowa, oba dworce kolejowe i t. d.

II. Umożliwienie prywatnym właścicielom odbudowy zniszczonych realności.

III. Budynki państwowe, jakoteż budynki prywatne, odnowienia, rekonstrukcje i t. p. mają

być wykonane wyłącznie przez kooperatywy robotnicze i robotników miejscowych z zupełnym wyłączeniem sił wojskowych.

IV. O ileby ze względów politycznych żądania zawarte w punktach ad I. i II. nie mogły być wykonane, Rząd natychmiast przystąpi do wykonania robót budowlanych na terenie obszerniejszym i wewnątrz państwa polskiego. W tym celu władze wykonawcze porozumia się z organizacją „Krajowego Związku murarzy, cieśli, kamieniarzy i t. d. we Lwowie“ a to w celu natychmiastowego rozmieszczenia robotników Lwowa, by przez podjęcie natychmiastowej pracy mogli nieść pomoc swoim rodzinom.

W każdej miejscowości robotnicy otrzymają hygieniczne mieszkania, opał i światło, oraz wszelkie ułatwienia w zaprowiantowaniu.

V. Rząd będzie przestrzegał, by warunki płacy i pracy jak najściślej przestrzegane i dotrzymywane były przez wszystkich przedsiębiorców bez względu na wykonywanie robót rządowych lub prywatnych a to w myśl cennika Krajowego Związku murarzy, cieśli, kamieniarzy i t. d. we Lwowie z roku 1919.

VI. Utworzenie inspektoratu budownictwa specjalnie dla bezpieczeństwa i ochrony robotników. W tym celu powołanym być winien robotnik, jak to ma miejsce w zachodnich państwach Europy.

VII. W sprawie wysłania przez rząd polski umówionego kontyngentu robotników do Francji, o ile weń wejdą murarze, cieśle i t. d. urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami porozumie się w tym celu z Krajowym Związkiem murarzy, cieśli i t. d. we Lwowie i wszelkiego rodzaju umowy winny być kontraktowane w Krajowym Związku przez Zarząd tegoż Związku.

VIII. Jak najrychlejsze przystąpienie do odbudowy wsi położonych w okolicy Lwowa a zniszczonych działaniami wojennymi.

Ponieważ drzewostany lasów wskutek dewastacji zaborców w okresie wojennym zostały straszliwie wyniszczone, przeto wskazanem by było, by do odbudowy wsi użyto cegły. Temsamem uruchomione zostaną cegielnie w obrębie Lwowa położone, które dadzą zajęcie całej masie robotników miejskich oraz z gmin podmiejskich a ulży się kolejom w przewozie nadmiernej ilości drzewa.

P. minister przyjął delegację bardzo życzliwie i przyrzekł zwrócić uwagę na to, aby warunki płacy i pracy zawarte w cenniku organizacji były ściśle przestrzegane. Do wykonywania robót będą robotnicy powoływani tylko przez biuro pośrednictwa pracy, istniejące przy Związku. Stworzonej przy organizacji zawodowej Kooperatywie budowlanej przyrzekł p. minister jak najwydatniejszą pomoc.

Może najszerzej zostaną stworzone warunki, aby robotnik naszego miasta miał środki do życia.

MAŁY FELIETON.

„PECHVOGEL“.

Wszedł do redakcji jegomość, z którego twarzy nie odgadłbyś wieku, a z wyglądu — co zaczął.

— Pechvogel moje nazwisko —

Kolega redakcyjny oświadczył, że jest mu bardzo przyjemnie, na co otrzymał w odpowiedzi badawcze spojrzenie.

— Jeszcze się nie przedstawiłem — zaznaczył obywatel. — Nazywam się właściwie Z., jednakowoż powinienem się nazywać „Pechvogel“. Tak. Bardzo przepraszam za używanie określeń niemieckich, w polskim atoli języku niema słowa, któreby tak trafnie nazywało rzecz, istotę sprawy, sedno złego. Ale — spocznę.

Usiadłszy, zamyslił się ponuro i głęboko.

— O „pechu“, przesładującym mnie w latach dziecięcych, nie mówię. Ani później. Nie wspomnę o „pechu“ w ciągu wojny światowej. Czy widzi pan? (Tu wskazał jakieś notatki o

przerastających rozmiarach). Skreśliłem mały szkic mej niedoli na tych świstkach. Wracam jednak do sprawy. Otóż mam syna. Szelmą jestem, jeżeli ten łotr nie zawisnie na szubienicy. Mogę się nawet o to założyć z panem — twierdził. — Panie! Tylu zacnych młodzieńców stanęło pod sztandarami zmartwychwstałej ojczyzny, ojcom dając zasiłek, a ten tchórz siedzi w jakimś namiestnictwie, które go reklamowało, a mój zasiłek przepadł!

I znowu się zamyslił, poczem zapytał:

— Panowie znacie wiceprezydenta Obirka?

— Tak.

— Chwała Bogu. Otóż, szanowny panie redaktorze, mieszkam przy ul. Leona Sapiehy. W sąsiedztwie niema domostwa, gdzieby nie uderzył granat. Wszyscy mieszkańcy wnoszą na gwałt podania o zwrot poniesionych szkód. A ja — czekam zmiłowania bożego. Dwa razy cegła z muru, zniszczonego granatem, omal mnie nie zabiła. Raz odłamek pocisku zerwał mi kapelusz. Wskutek ustawicznych eksplozji ogłuchłem i dostałem wstrząsu nerwowego. Wniosłem podanie. Odrzucono, jako nieuzasadnione. Dlatego może panowie — w imię sprawiedliwości — wytłumaczycie panu wiceprezydentowi Obirkowi, że odszkodowanie mi się należy.

Towarzysz redakcyjny udowodnił gościowi wręcz coś odmiennego.

— Więc i pan mówi, że mi się nie należy? A co, nie „Pechvogel“? — zawołał z gorzkim tryumfem. — Jak Boga kocham: „Pechvogel“! Do tylu kamienic i mieszkań wpadły granaty, tyle osób pokaleczyły, a mnie i mój dom ominęły! Ludzie majątki dziś robią na tych odszkodowaniach. Dziesięć milionów koron zapomogli, a dla mnie — ani grosza... Ha — rzekł grobowo, dramatycznym ruchem ręki ilustrując całą swą tragedję.

— A, panie redaktorze, wy to lepiej wiecie. Czy prawda, że Ukraińcy mają dalekośnośne działa?

— Możliwe.

— Możliwe? — podchwycił z radością. — To jeszcze nic straconego! — odetchnął z ulgą. Wnet jednak się zasepił. — A czy pan uwierzy, że gdyby Ukraińcy z tych dalekośnośnych dział uszkodziли mnie lub mój dom, wówczas z pewnością i ten fundusz 10-milionowy się wyczerpie i figę dostanę? Tak jest. „Pechvogel“. Skłoniwszy się, odszedł zgarbiony jakby pod ciężarem swego przeznaczenia.

f. k.

Pogrzeby Bohaterów.

Lwów, 14 maja.

W środę, 14 maja, o godzinie 3 popołudniu, odbędą się pogrzeby zmarłych w szpitalu na technice z ran, odniesionych w ostatnich walkach, na cmentarz Łyczakowski a mianowicie: śp. Józefa Mikulskiego, Antoniego Sabocińskiego, z 1 pułku strzelców lwowskich; dalej, Stefana Klamuta, N. Ciocha, z batalionu szturmowego strz. lwowskich. Również w tym samym czasie odbędą się na żądanie rodzin pogrzeby, ekshumowanych podporuczników: śp. dr. Kamińskiego i Arciszewskiego.

Cześć pamięci Bohaterów!

Apro wizacja miasta.

SPRZEDAŻ WĘDLIN. Sprzedaż wędlin odbywa się codziennie we wszystkich jatkach miejskich a nadto w sklepach miejskich przy ulicy Romanowicza 11, Zielonej 37, Zyblikiewicza 49, Królowej Jadwigi 27, Bema 12 B, Żółkiewskiej 67, Marcina 20, Słodowej 1, Pańskiej 8, Akademickiej 3, Szajnoch 2, Szeptyckich 10, L. Sapiehy 34, Murarskiej 4, wreszcie przy pl. Hallickim budka Nr. 45 oraz przy pl. Krakowskim. Cena za poledwicę wynosi 34 koron, zaś za wędzonkę 32 koron za 1 kilogram.

Kino „Korso“
— plac Akademicki 5. —
Poniedziałek, 12 maja i w dni nast.

Wielki sensacyjny
dramat w 5 aktach
— pod tytułem: —

TESTAMENT DZIWAKA

Skazanie 60 milionów Niemców na roboty przymusowe.

BERLIN. 13 maja, noc. (Pat.). Na posiedzeniu niemieckiego zgromadzenia narodowego premier Scheideman oświadczył, że traktat pokojowy o tekście przedłożonym pełnomocnikom niemieckim, oznacza skazanie 60 milionów Niemców na roboty przymusowe. Oznacza on ujarznienie narodu całego, nie wyłączając nawet dzieci. Rząd niemiecki poczyni jeszcze dalsze propozycje, ponieważ uważa za swój święty obowiązek prowadzić rokowania. Jednakże traktat pokojowy w

tej formie, jak go w Wersalu Niemcom zakomunikowano, jest nie do przyjęcia.

Przewodcy wszystkich stronnictw, którzy przemawiali po Scheidemanie, oświadczyli również, że traktat jest nie do przyjęcia a przedstawiciele centrum oświadczyli się przeciw przyjęciu pokoju narzuconego. Przedstawiciele partii demokratycznej zauważyli, że podzielają w zupełności oświadczenie rządu, iż traktat jest niemożliwy do przyjęcia.

Niemcy myślą o dalszej wojnie!

WIEDEN. 13 maja, noc. (Pat.). „N. Wr. Journal” donosi, że komenderujący generał 17 korpusu niemieckiego w Gdańsku oraz prezydent Prus zachodnich wydali wspólną odezwę, wzywającą wszystkich mężczyzn zdolnych do broni,

aby wobec niemożliwości przyjęcia warunków pokojowych byli gotowi na wszelki wypadek, gdyby Polacy zechcieli zająć prowincję Prus zachodnich.

Z tych, co mordują biednych i dzieci.

Lwów, 15 maja.
Krzyżanowski, — urzędnik banku —
paskarzem.

Franciszek Krzyżanowski, urzędnik Banku krajowego, zamieszkały przy ul. Gródeckiej pod l. 135, był mężem zaufania 6 dzielnicy.

Stanowisko jego dało mu możność popełniania różnych fałszerstw z kartami żywnościowymi. Zdobytą drogą nielegalną około dwadzieścia kart chlebowo-mącznych tygodniowo, sprzedawał nabyty chleb po cenach maksymalnych w sklepie re-

jonowym N. Katza przy ul. Gródeckiej, po cenach paskarskich do 8 koron za sztukę.

Cukier, nabywany w podobny sposób, sprzedawał po 20 koron za kilogram, taksamo mąkę oraz inne wiktuały. Urząd dla zwalczania lichwy żywnościowej zarządził rewizję w jego mieszkaniu i zakwestyonował między innymi 80 kg mąki amerykańskiej przeznaczonej na „pasek”.

Wobec niezbitych dowodów winy, Krzyżanowskiego aresztowano i oddano go w ręce Prokuratorji państwa przy ul. Batorego.

Z miejskiej komisji reformy wyborczej.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie komisji reformy ordynacji wyborczej miasta Lwowa, pod przew. tow. Dra Loewenherza. Na porządku dziennym postawił główne zasady przyszłej ordynacji. Jako punkt pierwszy przyszła pod obrady sprawa powszechności i równości. Tow. Szczyrek postawił wniosek, żądający powszechnego i równego prawa wyborczego. R. Próchnicki oświadczył się za tym wnioskiem z ograniczeniem dla umiających czytać. R. Wereszczyński domagał się czytania po polsku. Po długiej dyskusji, w której zabierali głos tow. Buber, Marecki, Lang, Loewenherz i r. Tuhlie, Obmiński, Marjewski, Sokal, uchwalono jednogłośnie zasadę, że wybory mają być powszechne i równe, wniosek ograniczający prawo wyborcze do umiających czytać, przyjęto 9 głosami przeciw 8.

Uchwałą tą komisja pozbawiła najbiedniejszych i najniezamożniejszych prawa wyborczego do gminy. Klub nasz zgłosił votum mniejszości.

Następne posiedzenie komisji w poniedziałek o godz. 4 popoł.

Przesyłanie pieniędzy z Ameryki.

Ministerstwo poczt i telegrafów w porozumieniu z min. skarbu i spraw zagranicznych czyni starania, by emigrantom polskim dać możność szybkiego i taniego przesyłania pieniędzy do Polski, przy jaknajmniejszej stracie na kursie. W tym celu zostaną konsulaty polskie w Ameryce zarazem składnicami pocztowej kasy oszczędności. Po wpłaceniu pewnej sumy w dolarach otrzyma nadawca kwit na odpowiednią sumę w markach lub koronach, po przeliczeniu po obowiązującym dziennym kursie. Ponieważ ani marki, ani korony nie są notowane na giełdach amerykańskich, przeto stosować się będzie kursy, podawane telegraficznie z Warszawy przez Bank polski, względnie Polską krajową Kasę pożyczkową. Czeki konsularne będą przysyłane do PKO. w Warszawie, która będzie wydawała odnośnym urzędom pocztowym polecenia wypłaty adresatom.

Komunikat sztabu generalnego.

z dnia 12-go maja 1919

Front galicyjski: Pod Lwowem, Ustrzykam dolnymi i Chyrowem ożywiona działalność artylerji nieprzyjacielskiej. Po za tem na całym froncie nie było starć bojowych.

Front wołyński: Nasze oddziały, dokonawszy krótkiego, ale gwałtownego ataku, odbiły chwilowo utracone pozycje Ostaszewo i Żabne, oraz zajęły Poluszycę i Gniewice. Nieprzyjaciel poniosł ciężkie straty w zabitych i jeńcach.

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza. Oddziały nasze zajęły Naliboki. Nad Jasiołką zwykła wymiana strzałów artylerji i piechoty.

W zastępstwie szefa sztabu gen.:
Haller, pułkownik.

Pode Lwowem.

Lwów, 13 maja.

Nieprzyjaciel zaatakował w nocy większymi siłami Lubień Mały.

Zarządzony z naszej strony kontratak piechoty odrzucił Ukraińców. Klęska zadana nieprzyjacielowi jest wielka i poniosł on ciężkie straty.

Także przed południem nieprzyjaciel atakował Glinnę. Atak ten odparto z łatwością.

Na całym froncie zwyczajna działalność artylerji i patroli wywiadowczych.

Depesze.

Dla Austrii — względy.

WIEDEN. 13 maja noc. (Pat.). „Der Neue Tag” donosi za „Berl. Tagebl.” z Wersalu: „Temps” z powodu przyjazdu delegatów niemieckiej Austrii do Paryża zamieszcza artykuł wstępny, w którym stwierdza, że ci delegaci zostaną zupełnie inaczej przyjęci niż delegaci niemieccy. Sojusznicy muszą starać się o to, aby Austrija nie uległa sprusaczeniu, aby otrzymała środki żywności oraz kredyt. Utrzymanie niemieckiej Austrii leży w interesie wszystkich sojuszników.

Mimochodem.

NAIHOJNIEJSZYM CZŁOWIEKIEM W POLSCE
JEST DASZYŃSKI.

Gdy poseł Daszyński krytykował w swej mowie projekt konstytucji, podkreślając brak w nim stwierdzenia, że środki produkcji należą do narodu, ozwały się głosy z prawicy:

— I kamienica pańska także!

Daszyński nie odpowiadał zrazu. Lecz skoro się one ponowiły, odciął:

— Oświadczam z trybuny sejmowej, że każdemu z panów, który mi pokaże moją kamienicę, ofiaruję ją bez żadnych kosztów, już teraz mu ją rejentalnie zapisuję. (Wesołość). Wśród panów jest wielu takich, dla którychby się kamieniczka przydała, macie sposobność, wyszukajcie tylko ulicę i numer.

To oświadczenie zamknęło prawicowe buzie...

Tow. Daszyński okazał się bardzo hojny, podobnie jak ongiś jegomość Zagłoba, który królowi szwedzkiemu Niderlandy darowywał...

Komisja w sprawie zajść w rzeszowskim

Z inicjatywy prezyd. Paderewskiego Rada Ministrów postanowiła wysłać do Galicji środkowej komisję złożoną z przedstawicieli Ministerstw sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i spraw wojskowych, która ma zbadać na miejscu przyczyny i rozmiary ubolewania godnych zajść w powiatach kolbuszowskim, ropczyckim i rzeszowskim, skierowanych częściowo przeciw ludności żydowskiej. O wysłaniu tej komisji zawiadomiono gener. delegata D. Gałęckiego.

Bezrobocie murarzy

rozpoczęło się w poniedziałek na budowach, prowadzonych przez inż. Kasslera, mianowicie budowie gmachu Sprecherów przy pl. Maryackim oraz browarze akcyjnym na Kleparowie. Mimo iż wszystkie firmy oznaczyły obecnie wynagrodzenie na 40—45 K, p. K. płaci 26—30 K, przylem gdy zajeci tam murarze i cieśle upomnieli się o odpowiednią w obecnych stosunkach zapłatę, p. Kassler zagroził im, że raczej zaprzestanie prowadzenia robót. Warto też zanotować, iż na budowach tych kierownictwo nie przestrzega właściwego czasu pracy, wywołując tym słuszne oburzenie wśród robotników.

Na dziewięć miesięcy Polska zaopatrzona w tytoń.

Radosną dla pałaczy wieść otrzymujemy z Warszawy:

Delegat ministerstwa zakupił w Bułgarii, która posiada olbrzymie zapasy tytoniu, 300 tysięcy kilogramów tego artykułu, co wystarczy na zaopatrzenie Polski na przeciąg dziewięciu miesięcy. Większych ilości nie zakupiono, gdyż po zniesieniu blokady ceny tytoniu spadną.

Ponadto monopol tytoniowy zakupił zagranicą, w Bułgarii 300 milionów sztuk a w Holandii 200 milionów sztuk papierosów.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra E. Rapsa i M. Rapsa
Lwów, Sykstuska 14 otwarty od 9—1 i 3—6.
— Ceny umiarkowane. — 370—3

PRENUMERATE na „Dziennik Ludowy” uiszczać można codziennie w Sekretaryacie Koła kolejarzy, ul. Gródecka 69 u sekretarza Józefa Budzickiego między godz. 4-tą a 6-tą popołudnia.

Austria niemiecka dowie się 15-go maja o warunkach traktatu pokojowego.

WIEN. 13 maja noc. (Pat.). B. k. z Paryża: Wedle informacji z sekretariatu konferencji pokojowej, warunki pokojowe dla byłej monarchii austro-węgierskiej będą podane do wiadomości dnia 15 bm. Stacja iskrowa w Lyonie zacznie tego samego dnia o godzinie 7 wieczorem przedyktowywać traktat pokojowy odnoszący się do Austro-Węgier. Co do formy rokowań podają, że delegaci austriacy będą musieli pisemnie uczynić swoje propozycje, ale odbędą się także i ustne rokowania. Wręczenia traktatu delegatom austriackim dokona Clemenceau.

Lwowscy kolejarze solidaryzują się z krakow. w sprawie usunięcia Zborowskiego

Lwów, 14 maja.

We wtorek, dnia 13 maja, odbyło się w sali Sokoła II. zgromadzenie kolejarzy, zwołane przez Związek urzędników galicyjskich, w sprawie protestu przeciwko usunięciu dyrektora kolei krakowskich, Zborowskiego.

Ponieważ na sali zgromadzili się głównie robotnicy kolejowi, prezydium Związku urzędników opuściło salę, na której pozostali robotnicy kolejowi oraz część urzędników.

Po uspokojeniu się obecnych, zagaił zgromadzenie tow. Schindler, wyjaśniając cel zwołania zgromadzenia, mianowicie sprawę usunięcia przez krakowskich kolejarzy dyr. Zborowskiego, skutkiem jego szkodliwej działalności dla niższego personelu. W końcu mówca zaproponował zgromadzeniu prezydium, złożone z tow.: Langa, Patkiewicza i Wesołowskiego.

Zgromadzenie przyjęło wybór oklaskami, poczem przemówił tow. Jansohn, omawiając perfidne stanowisko niektórych starszych urzędników lwowskich. Następnie zabrał głos tow. Hütter, tow. Lang, de Loga i tow. Herbst, który w końcu przedstawił zgromadzonemu do uchwały następującą rezolucję:

Rezolucja:

1) Zgromadzenie kolejarzy na dniu 13 maja b. r. w sali Sokoła II. we Lwowie, uchwalają solidarność z postępowaniem kolegów krakowskich, członków Związku pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie i protestują jak najenergiczniej przeciw tendencyjnym artykułom, umieszczonych w niektórych dziennikach krakowskich w celach szkodliwych dla ogółu pracowników kolejowych.

2) Zgromadzenie uchwała, że w razie potrzeby, postąpi również energicznie przeciw tym, którzy dźwierzają kierownicze stanowiska i wyzyskują je na niekorzyść ogółu kolejarzy. Zarazem oświadczają, że w sprawach służbowych uznają karność i poczucie obowiązku służbowego.

3) Zgromadzenie uchwalają powyższą rezolucję ogłosić we wszystkich dziennikach.

Powyższą rezolucję uchwalili zgromadzeni jednogłośnie, poczem zakończono zebranie odśpiewaniem „Roty” Konopnickiej.

Nowiny z dnia.

Lwów, 14 maja.

REERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę, 14 maja o 6.30 wiecz. „Halka”, opera w 3 aktach z epilogiem Stanisława Moniuszki.
We czwartek, 15 maja 6.30 wiecz. „Nietoperz”, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

TEATR ŚWIETLNY „APOLLO”:

Dziś 4-aktowy dramat p. t. „Dom, w którym zamart śmiech”.

DEL. GEN. DR. GAŁECKI we Lwowie. Wczoraj przyjechał do Lwowa delegat generalny rządu, Dr Gałęcki w towarzystwie radcy Noela. Wprost z dworca kolejowego udał się delegat gen. na Persenkówkę celem obejrzenia zniszczonej elektrowni, następnie zaś zwiedził rzeźnię miejską, informując się co do stosunków aprowizacyjnych. Po powrocie odbył Dr. Gałęcki w namiestnictwie szereg konferencji.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek, dnia 15 maja, o godzinie 5 popołudniu.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI w miesiącu kwietniu 1919 r. otworzyła 1298 rachunków czekowych, z czego przypadało na: instytucje państwowe 26, urzędników państwowych 52, instytucje komunalne 63, mieszkańców dawnej Kongresówki 124, Śląska 14 i Galicyi 1019. Z tytułu rachunków czekowych uskuteczniło 3026 wpłat na sumę 1,395.462 mar. 41 fen. i 1,005.271 kor. 7 hal. oraz wypłat na 212.810 mar. i 605 kor. Obrót ogólny Pocztowej Kasy Oszczędności w pierwszym miesiącu jej istnienia wynosił 1,610.095 mar. 91 fen. i 1,058.350 kor. 82 hal.

TERMINY EGZAMINU DOJRZAŁOŚCI w gimnazjum trzecim. Pisemny egzamin dojrzałości rozpocznie się w czwartek 22. maja. Egzamin prywatny uczniów klasy ósmej, którzy w wojsku nie służyli, a naukę przerwali, odbędzie się w czwartek 5. czerwca. W razie pomyślnego wyniku, uczniowie ci przystąpią do ustnego egzaminu dojrzałości. Eksterniści mają zgłosić się bezzwłocznie do egzaminu uprzedniego, uczniowie prywatni wnieść podania.

PERSONAL MIEJSKICH SKLEPÓW (MLECZARNIA) A 8-MIO GODZINNY CZAS PRACY. Dochodzą nas skargi pań sklepowych miejskich

sklepów na przeciążenie pracą, która trwa bez przerwy godzin 10. Największy napływ kupujących jest pomiędzy godziną 6 rano a 11 przedpołudniem. Po wysprzedaży prowiantów, około godz. 11-tej, a często i wcześniej, sklepowe obliczają kasę i czekają na przywóz prowiantów, przeznaczonych do rozprowadzenia na dzień następny, co ma miejsce około godziny 12-tej w popołudnie. Po odebraniu prowiantów, co trwa najwyższej pół godziny, siedzą sklepowe zupełnie bezczynnie do godz. 4-tej popoł., bo sprzedać im nie wolno niczego, przeznaczonego do rozprowadzenia na dzień następny. Jeżeli magistrat chciał przyjąć ludności z pomocą, to niechże zaprowadzi dwurazowe czterogodzinne urzędowanie z dwugodzinną przerwą obiadową, a przedewszystkiem niech dostarczy dostatecznej ilości prowiantów, by sklepowe miały rzeczywiście zajęcie, a nie siedziały bezczynnie. (ab).

ZASIŁKI dla wdów i sierot po poległych. Komisja zasiłkowa 1 pułku strzelców lwowskich udzieliła z pułkowego funduszu dla wdów i sierot po poległych żołnierzach pułku następujących zasiłków: Melanii Tworzydło 300 K, Emilii Ciężkińskiej 300 K, Emilii Theuer 600 K, Ignacemu Dubelowi 600 K, Annie Kinarz 250 K, Anieli Spanner 200 K, Jadwidze Szamaitowej 600 K, Annie Lesiak 300 K, Annie Górniak 300 K, Annie Szmardla 500 K. — Ogółem udzielono zasiłków 13 osobom na łączną kwotę 4800 koron. Dotychczas udzieliła komisja zasiłkowa pułku zapomóg jednorazowych 32 osobom na łączną kwotę 11.400 K (jedenastcie tysięcy czterysta koron). Komisja udziela dalszych zapomóg, prosi więc, by interesowani, w szczególności zaś sieroty po poległych żołnierzach pułku zgłaszały się w Dowództwie pułku, ul. Rutowskiego 11, I. p.

NIETAKT. Onegdaj w sekcji 1-szej toczyła się rozprawa o czynsz. Po jej zakończeniu pan radca Jasiński w bardzo niegrzeczny sposób obeszł się ze stroną skarżącą, obywatelem W., poprostu wyrzucając go z sali a za nim (już dosłownie) czapkę. Obywatel W. oczekiwał odpowiedniej chwili, by wręczyć stemple. Nadmienić trzeba, że cierpi on na epilepsję od lat 28. A gdyby tak był dostał ataku, panie radco?

WYROK W SPRAWIE KILIANA. Niedawno ujęty znany bandyta, Antoni Kilian, odprowadzony do aresztów sądu polowego, zegnał się ze wszystkimi, będąc pewny, że będzie rozstrzelany. Za-

raz po aresztowaniu odczytano mu wyrok sądu doraźnego, skazujący go na karę śmierci, równocześnie z ulaskawieniem Naczelnika państwa, które karę śmierci zamieniło mu na 20 lat ciężkiego więzienia.

ZABÓJCZA KAMIENICA. Przy ul. Kordeckiej pod l. 30 w kamienicy na dużym podwórzu znajduje się cały stawek nieczystości kanałowych i śmiecia.

Lokatorowie zamykają szczelnie drzwi i okna, mimo to wszyscy się pochorowali z uciążliwych się miazmatów.

Pogotowie ratunkowe niektórych z nich odwiozło już do szpitala powszechnego. Cóż na to właściciel? Czy mają może wszyscy lokatorzy wymrzeć.

RUBRYKA BEZ KONCA. Lista ofiar własnej nieostrożności, tej chorobliwej manii dzieci bawienia się nabojami, zwiększa się codziennie.

Czyż nie dość kalectwa i nędzy na świecie? Czyż ogłaszanie tak licznych faktów kalectwa nie odstraszy malców i nie zwróci uwagi starszych na to!

Notujemy znów świeży fakt: Paweł Seiden, liczący lat 14, uczeń, bawił się na Zniesieniu nabojem, który mu urwał cztery palce u lewej ręki i pokaleczył twarz. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala — skąd wyjdzie kaleką.

KRADZIONY TOWAR W PASKU. Rymarzowi p. Ignacemu Brendlowi ze sklepu przy ul. Grodeckiej pod l. 25 skradł Leopold Halpern wraz z Edwardem Sikorskim, jak mówi, towary i skór, wartości 5.000 koron. Skórę tę sprzedał szewcowi Federmanowi r. Paukerowi przy ul. Żółkiewskiej l. 34 za 600 koron. Ten zaś sprzedał ją Weintraubowi i Stangerowi za 1.032 koron, to jest 70 koron za kg. Ci zaś zbyli ją Gertnerowi po 97.50 hal. za kg.

Aresztowani w drodze na policję złożyli poszkodowanemu 4.000 koron, przeto Brendel cofnął swą skargę, lecz policja była odmiennego zdania i Paukera, Dawida Stangera i Weintrauba aresztowała.

ODNALAZŁA. Pani Blimie Frenkel w listopadzie ub. roku zrabowano mieszkanie. Podczas rewizji u Maryi Turczyn przy ul. Rycerskiej pod l. 25 poznała poszkodowana 14 różnych części swych rzeczy a u Jaremy Pańkowej, w tej samej realności 7 różnych części garderoby, zaś przy ul. Rappaporta pod l. 7 u Franciszki Cwiok 10 różnych części bielizny i ubrań. Ta ostatnia podaje źródło, gdzie je nabyła. Rzeczy te zdeponowano na policji; obie wyżej wymienione pozostawiono ze względu na małe dzieci na wolnej stopie.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIEROT PO POLEGŁYCH W OBRONIE LWOWA:

Robotnicy warsztatów automobilowych we Lwowie 90 koron.

Dalsze datki na powyższy fundusz przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego”.

3 tamtej strony frontu.

Z Ukrainy kijowskiej.

Czy wolno zadarmo wchodzić do teatru?

Dziennik kijowski p. t.: „Ukraina”, który rozpoczął wychodzić 15 stycznia br., w nr. 7 zawiera następujące ogłoszenie:

„Objawa” komendanta miasta Kijowa i forticy 20 stycznia 1919. Niniejszem podaję do wiadomości starszyn i kozaków ukraińskiej narodowej republiki, że ci starszyni (oficerowie), którzy nie mają odemnie pozwolenia na bezpłatny wstęp do teatru, nie mogą zadarmo zachodzić do teatru w czasie seansu. Za kom. miasta Kijowa, sotnyk Sołomiński; za naczelnika sztabu pułkownik Brodziw.

W SPRAWACH ZAPOMÓG Z FUNDUSZU 10-MILIONOWEGO udziela się bezpłatnej porady w poniedziałki i czwartki od godz. 3—4 w redakcji „Dziennika Ludowego”.

Wilno a Paryż.

Warszawski Kurjer poranny pisze: Paryż, 5.5 Odezwa Piłsudskiego, ogłoszona w Wilnie, wywarła w kołach dyplomatycznych na Quai d'Orsay bardzo dodatnie wrażenie i podniosła akce Polskie bardzo wysoko. Dało się to odczuć na każdym kroku. Aż tu nagle jak piorun z jasnego nieba przylatuje do Paryża wieść, że Sejm polski uchwała nagłość wniosku wcielenia wileńskiej i grodzieńskiej gubernii do Polski. Znalazła się w Sejmie polskim większość do uchwalenia nagłości tego wniosku — czyli do rzucenia kamienia pod nogi wszystkim tym, którzy tutaj nad Sekwaną starają się jaknajbardziej uregulować sprawę Polski; a zwłaszcza utrudnili posłowie polscy robotę prezydentowi ministrów Paderewskiemu, który przyjechał z planem federacji i tylko tym planem mógł daleko zejść i wiele dla Polski osiągnąć.

Aneksja! to plan p. Dmowskiego, który to plan tutaj dzisiaj jest najgorzej widziany. Jakiś pech prześladowa Polskę. Nasze położenie jest trudne, tem inteligentniejsze winno być manewrowanie atutami, jakie nam pozostały w ręku. Sprawa ta nie przedstawia się tak łatwo, jak się to nawet panom posłom w Warszawie zdawać może. Wzięty się za tę dwadzieścia programy. Trudno dzisiaj przesądzać, który szczęśliwszy, ale jedno wiedzieć trzeba jasno, że program aneksji jest tutaj najgorzej widziany.

Programy te stanowią dzisiaj o poróżnieniu się poważnym p. Dmowskiego i Paderewskiego. Była chwila krytyczna napięcia niezwykłego; dzisiaj ona wraca, lub powiedzmy lepiej wróciła.

W tych dniach p. Dmowski jako pierwszy delegat na konferencję pokojową otrzymał list od sekretarza generalnego konferencji pokojowej, p. Dutasta, dat w tonie bardzo stanowczym — i ostrym niemal, który stanowczo zaznacza, że zdaniem Trzech, zetknięcie się nieprzyjacielskie wojsk polskich z litewskimi uważa się za bardzo szkodliwe dla sprawy polskiej i że Rada Trzech i Konferencja pokojowa w żaden sposób nie uzna zdobyczy wojennych za fakty dokonane i — postanowione.

Jednem słowem nagłość wniosku zejm warszawskiego jeszcze naglejszy oddźwięk znalazła u Wilsona, Lloyd George'a i Clemenceau. Jest to bardzo ostre cięcie w politykę p. Dmowskiego. Chce on stąd wyciągnąć następstwa i — podać się do dymisji. Paderewski słysząc o tem niechce.

Tak się odbiła w Paryżu nagłość wniosku w sejmie warszawskim.

Paderewski, który i tak ma tutaj ogromnie dużo pracy, a pomocy mało, musi dzisiaj jeszcze zażegnawać burzę, nadeszłą z Warszawy. Wszak uchwalenie takiego wniosku, choćby dopiero jego nagłości zaprzecza zupełnie pracy prezydenta ministrów, który przedkłada w Paryżu wręcz przeciwnie wnioski, celem najkorzystniejszego rozwiązania sprawy polskiej.

Echa.

SLUCHACZY i słuchaczki medycyny do służby w kolumnach sanitarno-epidemicznych Czerwonego Krzyża przyjmuje Sekcja epidem. Czerw. Krzyża przy ul. Bielewskiego 6, 4. p., godzina 11—12 rano.

Z AKADEMII WETERYNARYI we Lwowie. Na dwulecie szkolne 1919—20 i 1920—21, wybrało Grono profesorów rektorem profesora zwyczajnego fizjologii Dr. Kazimierza Panka.

P. JOZEF CHMIELINSKI, artysta naszego teatru, został zaangażowany na jedną ze scen warszawskich.

PEREŁKI HUMORU wyszukał Ludwikowski na swój wieczór artystyczny w dniu 18 bm. w sali Sokoła Macierzy. Współudział przyrzekł niektóry artyści teatru miejskiego. Wogóle wieczór będzie należał do najmielszych w tym sezonie. Bilety sprzedaje księgarnia Akademicka.

Z ULICY I MIASTA. Pies dożonny parku „Lana“ pokasał Wiktora Kunaszynskiego w lewą nogę. Fryderyka Remera, liczącego lat 13, ściskał poważnie kamieniem w głowę jego koleczy podczas zabawy w ul. Sieniawskiej.

Szarłota Fekłówna, licząca lat 10, w mieszkaniu przy ul. Bojnow pod l. 25 poparzyła się poważnie gorącym tłuszczem w prawą nogę.

Strejki.

STREJK SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ. W dniu 5-go b. m., zastrejkowali w Warszawie wszyscy woźni i gońcy w ministerstwach i instytucjach państwowych. Strejkujący przedłożyli swe warunki radzie ministrów, która nakazała im aż do załatwienia sprawy oddawać się dalszej pracy. Ponieważ ta odpowiedź nie była zadowalająca, strejkujący dotychczas nie podjęli pracy.

STREJK URZĘDNIKÓW TOW. KREDYTOWEGO M. WARSZAWY. Onegdaj zastrejkowali również urzędnicy Tow. Kredytowego m. Warszawy. Strejk urzędników! Przed wojną — w fantazji mógł powstać, obecnie w życiu...

STREJK STRÓŻÓW NOCNYCH. W gronie strejkujących w Warszawie znajdują się również stróże nocni. Rokowania ze strejkującymi są już w toku.

STREJK DRUKARZY W PIOTRKOWIE. — Z Piotrkowa donoszą, że trwa tam bezrobocie drukarskie, które objęło również drukarnię państwową, w której drukuje się „Dziennik Narodowy“. Zecerzy żądają 40 procent podwyżki. Przedsiębiorcy żądanie to odczuli. „Dziennik Narodowy“ zapowiada, że na wypadek dalszego trwania strejku, będzie musiał zawiesić wydawnictwo.

Ogłoszenia Magistratu.

W SPRAWIE ROZDZIAŁU MLEKA KONDENSOWANEGO nadsyła Magistrat następujące wyjaśnienie:

Przez wprowadzenie w życie kart kontrolnych na pobór mleka kondensowanego dotychczasowe zasady rozdziału mleka nie uległy żadnej zmianie. W szczególności: Prawo do poboru mleka mają tylko wychowawcy dla dzieci, które nie przekroczyły lat 10, b) osoby chore na podstawie świadectwa lekarskiego, stwierdzającego konieczną potrzebę spożywania mleka, wreszcie c) osoby, które przekroczyły 70 lat życia. Wiek życia względnie starców musi być udowodniony metryką lub wyciągiem metrykalnym. Na każdą uprawnioną do poboru mleka

O teatr ludowy.

(Ciąg dalszy)

Stąd już krok tylko do sprecyzowania rodzajów sztuk, które można podać widowni bezpiecznie. Będą to przede wszystkim utwory t. zw. niższego typu, pisane z myślą o widzu z ludu. Przykładowo stawiam tu nazwisko Anczyka, nadmieniając, że dobrze dobranym repertuarem z tej dziedziny mogą się poszczycić Teatry chłopskie. Rzeczą jak najpilniejszą byłoby o podobne zestawienie sztuk postarać się dla rzesz robotniczych, przyczem pewne sztuki można by przenieść ze scen chłopskich, starając się obok tego o inne, uwzględniające sferę życia i pracy w mieście.

Obok tych sztuk podałbym bez obawy widzowi ludowemu rzeczy typu wyższego, ale o metryce dawnej, a więc z repertuaru klasycznego. Naiwne odczucie, prosty rysunek postaci, psychika mało złożona — to wszystko zbliża widza z ludu do wymienionych utworów i zapewni mu skuteczne korzystanie z nich. Nie sądzę, żeby zachwyty ludowej publiczności nie obudziły odpowiednio rozumie się podane „Sztuczki Scapina“ Moliera czy „Wesołe Kumposzki“ Szekspira czy — sięgam do inwentarza naszej romantyki — „Balladyna“ Słowackiego.

Warunki pracy fizycznej, w których żyje lud, sprawiają, że teatr ma w stopniu wyższym niż w stosunku do innej publiczności obowiązek ukazowania mu sztuk lekkich, beztroskliwych, stwarzania prawdziwego odpoczynku i rozrywki po trudzie. Więc powinno się uprzywilejować

w tym teatrze komedye, blasków jej nie skąpiąc ludowi. Ze pomoże w tem dziele muzyka i śpiew, zalecałbym gorąco częste ukazywanie ulubionego ludowi, jakby stworzonego do jego potrzeb wodewili i to przede wszystkim rodzinnego. Nie oznaczałoby to rugowania ze sceny dramatu: co najwyżej rugowanie tych „dramatów“, które w miarę rozwoju widzów mogłyby się tu czasem dostać jako kontrabanda, a więc dramatów, szarpających beużytecznie nerwy i szkodliwych bezwarunkowo na scenie ludowej. Dramat wyższorzędny ma w sobie to, że wzrusza widza, ale pozostawia go silnym, a raczej czyni silniejszym. Dramat niższorzędny, bezmyślny, kopiujący tylko brud i bagniste strefy życia rozpręga i osłabia wolę swoimi obrazami, nic w zamian nie dając widzowi, nawet wyżej stojącemu. Cóż dopiero naiwnemu, który wobec jego działania byłby zupełnie bezbronny.

Przyjmując fakt, że człowiek z ludu styka się z twardą stroną rzeczywistości wcześniej, bez przedwstępного, ochronnego okresu złudzeń, jakim bywa w wyższych warstwach dzieciństwo i młodość, uważałbym za punkt wyjścia dla teatru ludowego realizm jako naturalny grunt psychiki widza ludowego. Ale że warunki realne nie zadowalają ludu, że jest mu z nimi gorzej, niż innym warstwom, że ideologia ludu sięga zawsze ponad te warunki, więc scenie ludowej nasuwa się jako konieczność zmierzanie w dziedzinę wyższą, zgodnie z pragnieniami widza wydobywać go stopniowo z codziennego koła zabiegów i trosk: słowem wprowadzać do teatru ideowego.

Toteż szczytową w tej działalności repertuaru

byłaby troska o sztukę z karmą ideową. Warunki, wcielające naprawdę zasadę demokracji, domagają się i sztuk dla ludu, któreby go ośmieliły społecznie z jednej strony, uwiarytelniały mu jego równouprawnienie obywatelskie, a z drugiej uczyły cenić zdobywaną wolność, stwarzały z niej najwyższą zasadę życia. Takich sztuk niestety w naszym repertuarze dotychczas niema. Pożyżając je od obcych, nie powinniśmy zapominać, że ich stworzenie jest piękną potrzebą czasu. Nie wątpię, że zrozumieją to polscy autorzy i że rychło tym szacownym repertuarem obdarzy widza nasza scena. Nie od rzeczy byłaby tu wszakże i inicjatywa, wychodząca od organizacji robotniczych. Oszczędność nie powinna w podobnych wypadkach grać roli. Najwłaściwszą drogą działania mogłby być konkurs na sztukę, której sędziami byłby obok zwykłych rzeczoznawców literackich i ludzie pracy społecznej, spoufaleri z ludem i znający jego potrzeby.

W tych ideowych zamierzeniach repertuaru nie niższa byłaby troska o etniczną stronę wychowania teatralnego. Do teatru obcego zbliżałoby się lud tylko ze względu na odbycie z nim koniecznej wędrówki po świecie kultury powszechnej. Przedewszystkiem wszakże powinien mieć kierownik sceny ludowej na oku kulturę swojską, podając ją widzowi w stanie obecnym oraz cofając się po jej dziejowej linii, żeby wykazać, co zdrowego i posiłnego z przeszłości zostało wśród nas i stało się siłą rozpędową dla życia współczesnego.

(Dok. nastąpi).

TEATR STYLÓWY
CHIMERA
ul. Akademicka 8.

Od środy, dnia 14 maja i w dnie
następne

Atrakcyjna, we
Lwowie niewi-
dziana premiera

według słynnego dzieła F. Barneta, które obiegiło świat cały.
Wytwór znakomitej fabryki „Corwin“. — W roli tytułowej

MAŁY LORD

Obraz
w 4-eh
częściach

7-letni Tibor Luboński.

Ponadto inne obrazy.

Teatr świetlny „WANDA“, ul. 3-go Maja l. 11 od wtorku, dnia 13-go maja i w dni następne

Wspaniały dramat
z życia w 6-ciu
wielk. częściach
- pod tytułem: -

ZMIENNE LOSY

(Cyganka
- Naja) -

Grany przez pierwszorzędną artystów, po mistrzowsku wyreżyserowany, pełen wstrząsających momentów, rozgrywa się na tle przepięknej natury, porwuje widza i wstrząsa nim do głębi. — W uzupełnieniu: świetna komedia, pełna humoru p. t. „Piekło w kabarecie“

osobę, a więc i na każde dziecko do lat 10. przypadają po dwie puszek tygodniowo. Osoby uprawnione do poboru mleka w myśl powyższych zasad, które na podstawie legitymacji artykułów spożywczych mogą nabywać artykuły spożywcze tylko w sklepach rejonowych prywatnych lub miejskich i w sklepach miejskich konsumowych zgłaszać się winni po karty kontrolne na zakupno mleka kondensowanego w swoich biurach okręgowych dla rozdziału kart spożycia, a to: dla dzielnicy I-szej przy ul. Pełczyńskiej l. 5, dla dz. II. ul. Bernsteina l. 8, dla dz. III. ul. Żółkiewska l. 60, dla dz. IV. ul. Piekarska l. 11 parter, dla dzielnicy V. ul. Szopena 3, dla dz. VI. ul. Lenartowicza l. 23.

Karty kontrolne na pobór mleka kondensowanego realizować można w następujących sklepach:

Dla dz. I-szej: Jana Kołofskiego, ul. Zofii l. 15; dla dz. II-giej: Jana Superlaka, ul. Pełczyńska l. 12 i Kazimierza Pollaka, ul. Króla Leszczyńskiego l. 52; dla dz. III: Anny Głinskiej, ul. Tkacka l. 39 i Józefa Justiana, ul. Teatynska l. 7; dla dz. IV: Zofii Bieleckiej, ul. Łyczakowska l. 3; dla dz. V: Kazimierza Maksymowicza, ul. Sołkoła l. 1; dla dz. VI: Jana Wnuka, Lenartowicza l. 11, Władysława Kozłowskiego, Gródecka l. 85 i Michała Lemika, Mickiewicza 9.

Natomiast członkowie konsumów o własnych zarządkach i składnicach mogą nabywać mleko bez kart kontrolnych tylko w składnicach konsumów rzecz za zarządu każdego takiego konsumu jest na czas postarać się o mleko bezpośrednio w miejskim Zakładzie Apropizacyjnym na podstawie szczegółowego wykazu uprawnionych osób.

USUNIĘCIE ŚMIECIA. Zarząd czyszczenia miasta ogłasza: Do usunięcia nagromadzonego w domach śmiecia zostaną użyte pociągi tramwajowe. Z realności położonych przy liniach tramwajowych i w pobliżu tychże ma być śmiecie wyniesione kosztami wprost na lory tramwajowe w następującym porządku:

W nocy z środy na czwartek: 29 Listopada, Szymonowiczów, Potockiego, Leona Sapiehy, Kopernika, Ossolińskich, Słowackiego, Sykstuska; z czwartku na piątek: Karola Ludwika, Jagiellońska, Stanisława, Furmańska, Hetmańska, Ormiańska, Skarbowska, pl. Gołuchowski, pl. Krakowski; z piątku na sobotę: Gródecka, Janowska, Kleparowska, Kazimierzowska; z soboty na niedzielę: Żółkiewska, Stary Rynek, Misyonarska, Tatarska, Objazd, Wołyńska, Zamarynowska, Balonowa. Do wymienionych ulic należą także wszystkie ulice boczne po obu stronach. Ruch tramwajów rozpocznie się o godzinie 9 wieczór. Właściciele realności w własnym interesie dopilnować winni wywieżenia śmiecia na lory.

Komunikaty.

RRADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie w piątek, o godz. 6 popoł. u kaflarzy. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z kongresu, 2) Wnioski komisji matki, 3) Sprawozdanie z uroczystości majowej. Na posiedzenie to mają wstęp oprócz członków rady, także wszyscy towarzysze opłacający podatek partyjny, dla wysłuchania sprawozdania z kongresu.

KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie dziś, we środę, o godz. 6 popoł. w ratuszu u tow. Obirka.

ZEBRANIE ZARZĄDÓW KONSUMÓW ROBOTNICZYCH odbędzie się we czwartek, o godzinie 7 wieczorem w lokalu stow. drukarzy, ul. Piekarska 18, 1 p. — Należy przynieść wykazy członków.

PUBLICZNA KSIĄŻNICA Związku Okręgowego Towarzystwa Szkoły Ludowej, ul. Fredry l. 3, otwarta będzie począwszy od dnia 30 bm. dwurazowo t. j. od godz. 9-tej do 12-tej rano oraz od godz. 3-ciej do 7-mej.

OGŁOSZENIA.

Dentyści
Dr. Władysław Helfer

Józef Rappaport

ul. Kopernika 3.

Sekundaryusz szpitala powszechnego **Dr. Z. GROSSEK** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 12—3, Lwów, Rynek l. 41, I. piętro. 269—2

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych
Dr. Wilhelm Lanterstein
ord. od 11—1 i 2 1/2—5
Lwów, ul. Sykstuska l. 37 (róg Słowackiego).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ 348—3
sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5.
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.
ul. Kopernika l. 12. 304—1

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista **dr. FRISCH**, ulica Wąłowa l. 12. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 300

Salomon Bilbel
Lwów, ul. Kopernika 32, II piętro
poleca bogaty wybór materii welnianych na ubrania i zarzutki, wykonuje też zamówienia z dostarczonych materiałów w najkrótszym czasie.

DRUKI I STAMPILIE
wykonuje szybko i gustownie
I. FRIEDMAN
Lwów, ul. Sykstuska 4.

Restauracja „Laura“ Kochanowskiego 2, róg ulicy Pańskiej, obiady doborowe do menażek od 7 do 10 kor. 86—X

Tablice nagrobkowe
wykonuje szybko i tanio 308—x
MAKS GLASERMAN
RYTOWNIK, Lwów, ulica Sykstuska 19

Miód kasztelański bardzo dobry — do picia — litr Kor. 14—
Sklep spożywczy, plac Smolki Nr. 4. 284—4

DRUKARNIA
IGN. JAEGERA

mieści się obecnie
przy ul. Sykstuskiej 33.
Urządzona według najnowszych wymogów techniki — wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

DENTYSTA
Dr. Jakób Owiniński
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

Biurko większe solidnej roboty kupię. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego“ dla „Urzednika“.

Chodnika 5 do 10 metrów kupię okazynie. Zgłoszenia z podaniem ceny za 1 mtr. do administracji „Dziennika Ludowego“ dla „Biura“.

Nauka języków, stenografii i pisania na maszynie. „ECOLE REFORME“, ul. Pańska 14. 312—10

Pomocników poszukuje drukarnia „Grafia“ natychmiast. Zgłoszenia ul. Choraży czynny l. 27, przedpołudniem.

Biurko męskie antyk, duży mosiężny samowar, mały pulpit biurowy okazynie do sprzedania. Wiadomość ul. Teatynska l. 35, parter, na prawo.

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowym jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

Fortepian „Stingla“ i Fisharmonium „Kotykievicza“ jednogłosowe sprzedam. Szeptyckich 6.

Restauracja i Hotel „BRISTOL“
ulica Karola Ludwika l. 21

Kurtka (ulanka-kożuszek) na średniego mężczyznę do zamiany za tytoń lub papierosy. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego“.

Stampille kauczukowe oraz metalowe wykonuje najspieszniej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Monogramy srebrne na papierosnice lub portfelach ręcznie wykonane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawerowane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tablice nagrobkowe metalowe dla (połączonych legionistów) po K. 30 wykonuje rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. p., róg Szajnochy.

Maszyny do pisania dobrego systemu kupię. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności firma L. Probst, plac Maryacki 3. 315—5

IV. Zwyczajne WALNE ZGROMADZENIE

akcjonariuszów Galic. akcyjn. Banku kupieckiego

odbędzie się w lokalu bankowym ul. Halicka l. 19. w niedzielę dnia 15. czerwca 1919. o g. 11-ej przed południem z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Rady zawiadowczej, przedłożenie bilansu za rok 1918 i wniosku w sprawie rozdziału czystego zysku;

2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem co do udzielenia absolutorjum dla Zarządu z czynności i rachunków za rok 1918;

3) Oznaczenie dnia wypłaty dywidendy;

4) Uchwalenie podwyższenia kapitału akcyjnego do 6,000,000 k. stopnia pierwszeństwa dotychczasowych akcjonariuszów w nabyciu nowych akcji i ich kursu (§ 10, 40, 59 statutu);

5) Wniosek Rady zawiadowczej w sprawie kreowania Zakładów filialnych (§§ 40 i 59);

6) Zmiana statutu w kierunku zmiany terenu działalności i firmy Towarzystwa, mianowicie:

§ 2. Towarzystwo ma siedzibę we Lwowie. Działalność jego rozciąga się na Państwo Polskie, (dotychczas na Królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa). Towarzystwo ma prawo zakładać (dotychczas: w tych krajach) filie i agencje.

§ 3. ustęp 1. Firma Towarzystwa opiewa „Polski akcyjny Bank kupiecki” (dotychczas: „Galicyski akcyjny Bank kupiecki”). (dalej odpowiednie brzmienie firmy w języku francuskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim).

W związku ze zmianą § 3. odpowiada zmiana nie zasadnicza § 36;

7) Zmiana kompetencji Rady zawiadowczej i uchwalenie instytucji Wydziału wykonawczego. W tym celu zmiana następujących §§ statutu.

§ 24 ust. 1. Dyrekcja składa się z trzech dyrektorów (dotychczas: z urzędującego członka Rady zawiadowczej § 44 i trzech dyrektorów) i z jednego do sześciu (dotychczas: do trzech) wicedyrektorów mianowanych przez Radę zawiadowczą na podstawie wyboru dokonanego pisemnem głosowaniem.

(dalsze następstwa tego § bez zmiany).

§ 25 ust. 1. Posiedzenie Dyrekcji odbywać się będą najmniej raz na tydzień pod przewodnictwem kierującego dyrektora (dotychczas: urzędującego członka Rady zawiadowczej);

ust. 2. Z posiedzeń Dyrekcji spisywane będą protokoły, które podpisać winni wszyscy na posiedzeniu obecni. (dotychczas: członkowie Dyrekcji wraz z urzędującym członkiem Rady zawiadowczej).

(ust. 3. odpada).

§ 40 p. 6. Rozstrzyganie co do wprowadzenia w życie tych uchwał dyrekcji, przeciw którym Wydział wykonawczy (dotychczas: urzędujący członek Rady zawiadowczej § 44 ust. 2) założył swe veto. § 42 (dotychczas: § 25 ustęp ostatni).

§ 41. ust. 2. W tym celu wybiera Rada zawiadowcza z grona swego Komitet kontrolujący, złożony z trzech członków i Wydział wykonawczy złożony z pięciu członków, które wybiorą ze swego grona przewodniczącego i sekretarza i urzędować będą wedle regulaminu wydanego przez Radę zawiadowczą.

§ 42 Komitet kontrolujący jest obowiązany:

punkt a) (bez zmiany)

punkt b) (bez zmiany)

punkt c) (nowy) Wydział wykonawczy rozstrzyga w zastępstwie pełnej Rady zawiadowczej sprawy, podlegające kompetencji Rady wedle § 43 stat., i te sprawy z § 39, które mają być rozstrzygane przez Radę zawiadowczą na wniosek Dyrekcji. Sprawy przeciwko którym Wydział wykonawczy założył veto, muszą być rozstrzygane przez pełną Radę (§ 40 p. 6).

(nowy ustęp) Do ważności uchwał Wydziału wykonawczego potrzebnem jest zaproszenie wszystkich jego członków, zaś obecność przynajmniej trzech członków.

Wydział wykonawczy i Komitet kontrolujący składać będzie (dotychczas: złoży za każdym razem) Radzie zawiadowczej protokół i sprawozdanie z czynności swoich.

(Nowy ustęp) W sprawach z § 39 i 43 zaprasza członków Wydziału wykonawczego na wspólne posiedzenia Dyrekcja. W innych sprawach przewodniczący wydziału.

§ 44. ust. 1. Rada zawiadowcza zbiera się na zaproszenie prezesa lub wiceprezesa przynajmniej dwa razy do roku (dotychczas: raz w miesiąc) z okazji półrocznego i rocznego zamknięcia rachunków na posiedzenie zwyczajne. Posiedzenie nadzwyczajne Rady odbyć się może w miarę potrzeby na zarządzenie prezesa, na wniosek Dyrekcji, Wydziału wykonawczego (nowy), lub pięciu członków Rady.

(ustęp 2 i 3 odpada).

§ 49 (ust. 2 odpada).

8) W związku z prowadzeniem polskiej waluty wniosek Rady zawiadowczej w sprawie upoważnienia Dyrekcji co do przedsięwzięcia odpowiednich zmian statutu, dotyczącej nazwy waluty, mianowicie §§. 4 p. 4, 6, 7, 43, 59 ust. 10 i zmiany § 6 dotyczącej nominalnej wysokości akcji, która ma być wyrażona w złotych.

9) Wniosek Rady zawiadowczej w sprawie zasadniczego podwyższenia kapitału akcyjnego do wysokości 20,000,000 złotych i upoważnienia Dyrekcji do poczynienia odpowiednich starań i zmiany §. 6, 7 i 59 ust. 10 statutu.

10) Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej w miejsce z kolei ustępujących (§. 35) na pięć lat administracyjnych. Uzupełniający wybór jednego członka Rady zawiadowczej na trzy lata, dwóch członków na 4 lata, dwóch dla skompletowania Rady na pięć lat administracyjnych.

11) Wybór trzech członków i dwóch zastępców Komisji rewizyjnej na rok administracyjny 1919 (§ 67).

§ 12. Oznaczenie wysokości marek obecności członków Rady zawiadowczej (§. 49).

1243

Akcjonariusze, którzy chcą wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu i wykonać swoje prawo głosowania, zechcą złożyć akcje upoważniające do głosowania wraz z niezapadłymi jeszcze, należącymi do nich kuponami, w Biurach Banku ul. Halicka l. 19 we Lwowie, najpóźniej do dnia 1-go czerwca br., gdzie też otrzymają odnośne pokwitowanie i legitymację do wstępu na Walne Zgromadzenie z oznaczeniem przypadającej ilości głosów. W razie zastąpienia przez pełnomocnika musi na stronie odwrotnej karty legitymacyjnej być umieszczone pełnomocnictwo własnoręcznie podpisane. Zamknięcie rachunkowe wyłożone będzie od dnia 6-go czerwca br. w biurach Banku dla przejrzenia akcjonariuszom.

Lwów, dnia 11. maja 1919.

Rada zawiadowcza Galic. akcyjn. Banku kupieckiego

Sekretarz:

Prezes:

Dr. Ludwik Wewiórski. Dr. Wł. Stesłowicz.

Galicyski akcyjny Bank kupiecki:

Józef Zatcher.

Wacław Zmudzki.